

PRZEWODNIK
✚ KATOLICKI

nr 26 29.06.2025
cena 12 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

Jezus zapytał ich:
„A wy za kogo
Mnie uważacie?”
Mt 16, 15

NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00



ŚWIĘCI PIOTR I PAWEŁ

Mimo sporu potrafili zachować jedność



LEON XIV
Moralna alternatywa
dla geopolityki Trumpa

**KŁOPOTY
Z JĘZYKIEM**
Dlaczego ludzie
nie rozumieją Kościoła



**PO PROSTU
CZŁOWIEK**
Mniej znane oblicze
ks. Józefa Tischnera





Wróciłeś do siebie

Dzisiaj próbuje się zdegradować autorytet Kościoła, zniechęcać do wiary, zapędzać do ciągłego przepraszania i powodowania, że nie możemy zabierać stanowiska w sprawach moralnych – mówi 22 czerwca w bydgoskim kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa bp Krzysztof Włodarczyk.

MARCIN JARZEMBOWSKI

W świątyni, gdzie Mszę św. prymicyjną sprawował przyszły błogosławiony, ks. Stanisław Streich, dziękowano za jego beatyfikację. – Został zabity za wierność Jezusowi, pełne konsekwencji głoszenie wiary, co nie podobало się systemowi komunistycznemu, a objawiło w konkretnej osobie Wawrzyńca Nowaka – dodał bp Włodarczyk, przywołując innych duchownych – księży Stefana Niedzielaka oraz Stanisława Suchowolca i bł. ks. Jerzego Popiełuszkę. – Dlatego jest nam bardzo potrzebny taki wzór jak bł. ks. Stanisław Streich – podkreślił.

BĘDZIESZ NAM POTRZEBNY

Biskup bydgoski nawiązał także do św. Jana Pawła II, który zachęcał do naśladowania takich postaci. – Przywołujemy błogosławionego i prosimy, by był nauczycielem na te czasy – jak żyć. Dla nas, kapłanów, to ważny wzór, byśmy w nagonce

na Kościół – kiedy próbuje się go obrzydzić, zdegradować jego autorytet, zniechęcać do wiary, a także zapędzać do ciągłego przepraszania oraz powodowania, że nie możemy zabierać stanowiska w sprawach moralnych, co wywołuje w nas też lęk i blokadę – pewne sprawy nazywali po imieniu. Nie na zasadzie przyłożenia komuś, ale odniesienia do Bożej mądrości, Bożego prawa – powiedział bp Krzysztof Włodarczyk. Według ordynariusza diecezji bydgoskiej postawa bł. ks. Streicha zachęca do dawania wyraźnego świadectwa, umiejętności przeciwstawiania się złu, autentycznej jednoznaczności oraz konsekwencji wiary. – Księżu Stanisławie, wróciłeś do siebie – mówił proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy ks. Krzysztof Buchholz. – Wierzę, że opatrność Boża absolutnie to sprawiła, że papież Franciszek zdecydował, a już za pontyfikatu papieża Leona dokonała się twoja be-

atyfikacja. Wierzę, że jesteś tutaj i dzisiaj, mało kto z nas to rozumie, jest w stanie przewidzieć, jak będziesz nam bardzo potrzebny we wszystkim, co przed nami. Bo ty jesteś, jakby nie patrzeć, z trudnych czasów odzyskania niepodległości. Jesteś ofiarą zwalczania i to brutalnego z tamtych czasów „opiłowywania Kościoła”. Bardzo rozdrażniłeś wtedy wielu tym, co robiłeś – swoim duszpasterstwem, budowaniem kościoła – dodał ks. Buchholz.

DALEJ – DO KANONIZACJI

Podczas diecezjalnych uroczystości zostały do kościoła wprowadzone relikwie pierwszego stopnia bł. Stanisława Streicha, które udało się pozyskać dzięki dużemu zaangażowaniu ks. kanonika Mirosława Pstrągowskiego. Relikwiarz niósł Roman Potocki, urodzony oraz ochrzczony w Luboniu – miejscu męczeńskiej śmierci kapłana. – 15 kwietnia 2018 roku głosiłem tu cykl kazań, przypominając o synu ziemi bydgoskiej – mówił podczas kazania ks. Wojciech Mueller, zauważając, że połowa jego życia „dokonała się” w Bydgoszczy. – Dokonało się to, co najważniejsze, czyli sakrament chrztu św. w kościele katedralnym, później przygotowanie się do pierwszej Komunii św., spowiedź, sakrament bierzmowania, czas do prymicji. Co ciekawe, przed zbrodnią przybył do mamy i wypowiadał się. A więc widzimy, że tutaj tryska to źródło sakramentalne – dodał postulator procesu beatyfikacyjnego księdza Streicha. – To tu otrzymał formację ludzką, rodzinną, ale także patriotyczną. Jeżeli pytamy, po co jest nam potrzebny, to jakby chciał nam pokazać, że trzeba powracać do źródeł – powiedział ks. Wojciech Mueller, wskazując na sakramenty. – One przygotowały go na męczeństwo. Możemy się do niego modlić, zwracać w różnych potrzebach. Beatyfikacja niczego nie wyczerpuje. Ona nas prowadzi dalej – do kanonizacji. Będziemy prosić Pana Boga o łaskę cudu, by stał się świętym – zakończył.

Przyszły błogosławiony, który urodził się 27 sierpnia 1902 roku, mieszkał z rodzicami i młodszym rodzeństwem przy ul. Pomorskiej 53 w Bydgoszczy. W tym mieście kończył edukację, by wstąpić do seminarium w Poznaniu. 1 lipca 1933 roku objął parafię w Żabikowie. Natychmiast podjął starania o wzniesienie w Luboniu kościoła, gdzie w 1935 roku erygowano parafię św. Jana Bosko. Również w tym miejscu, 27 lutego 1938 roku, śmiercią męczeńską zakończył swoje krótkie, bo zaledwie 36-letnie życie. ■